Nr. 35. Kraków, 29 Sierpnia 1885. Rok II.



Tygodnik Rolniczy

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a.; w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rbl., półrocznie 3 rbl. Pojedyńczy Nr. 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych prenumerujących „Tygodnik" 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy" wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik", ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika" w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

Treść: Od komisyi statystycznej. — Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu. — Sto kilogr. rosyjskiego żyta kosztuje w Czechach 7 złr. — Siew ozimego żyta w lecie. — Przyszłość kartofli. — Wartość siana i potrawu. — Malwa czarna. — Rozmaitości. — Konkurs. — Ceny targowe. — Ogłoszenia.

Komisya statystyczna uprasza szanownych korespondentów swoich o wczesne nadesłanie wykazów ze stanu zbiorów rolniczych w miesiącu Sierpniu b. r.

Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu.

Komitet krakowskiego Towarzystwa rolniczego powziął na posiedzeniu swem dnia 25 Sierpnia b. r. następujące uchwały:

1) W skutek otrzymanego zaproszenia z Pesztu, by na kongres rolniczy, mający się tam odbyć w dniach 3, 4 i 5 października b. r. wysłać delegatów Tow. rol. i wskazać oraz osoby, któreby tamtejszy komitet wykonawczy zaprosić mógł na to zebranie, uchwalono:

a) Delegować jako przedstawicieli krak. Tow. rol. prezesa Tow. rol. hr. Jana Tarnowskiego, wiceprezesa p. Stanisława Homolacsa, wiceprezesa p. Władysława Struszkiewicza, hr. Jana Stadnickiego, p. Stanisława Żeleńskiego i p. Edwarda Jędrzejowicza.

b) Wskazanie osób do zaproszenia na kongres polecono komisyi, złożonej z prezesa hr. Jana Tarnowskiego, wiceprezesa p. Wł. Struszkiewicza i p. Atanazego Bonoë.

2) Na zapytanie krakowskiego okręgowego Tow. roln. o zapatrywanie się komitetu na rozmiary wystawy rolniczej, jakaby przyłączoną być mogła do krajowej wystawy przemysłowej, mającej się odbyć w Krakowie w roku przyszłym, oświadczono, że wskutek powtarzających się klęsk elementarnych i ogólnego przesilenia rolniczego, niepodobna myśleć o krajowej wystawie rolniczej. Może być tylko urządzona wystawa okręgowa, nie ograniczając jednak okręgu do ram jednego powiatu, ale obejmując nim oraz powiaty sąsiednie i w tym kierunku działać będzie komitet zachęcająco i w miarę możności popierająco.

3) Co do petycyi mającej się wnieść do rządu w myśl uchwały kongresu rolniczego i ostatniego ogólnego Zgromadzenia Tow. roln., polecono ostateczne zredagowanie jej komisyi, złożonej z pp. Wł. Struszkiewicza, Kar. Czecza i M. Dydyńskiego, celem przedłożenia do uchwały na najbliższem posiedzeniu komitetu. Do współudziału w obradach nad tym przedmiotem tak w komisyi, jak w komitecie, ma być zaproszonym p. Karol Rogawski.

4) W sprawie oznaczenia terminu zebrania się ankiety gorzelnianej zarządzono dalsze porozumienie się z komitetem galic. Tow. rol.

5) Do obrad nad wnioskiem księdza prof. Dembińskiego, tyczącego się krajowej spółki rolniczej, przeznaczono komisyę, złożoną z siedmiu członków, do której postanowiono zaprosić z poza grona komitetu pp. Henryka Kieszkowskiego, dyrektora Tow. wzajemnej asekuracyi; Dra Alfreda Zgórskiego, dyrektora Banku krajowego; p. Klemensa Żywickiego, kierownika tarnopolskiej spółki rolniczej i wnioskodawcę ks. Dembińskiego. Z komitetu wybrano do tej komisyi pp.

wiceprezesa Wł. Struszkiewicza, Hermana Czecza i Alf. Lippomana.

6) Resztę wniosków, przekazanych przez ogólne Zgromadzenie komitetowi do bliższego rozpatrzenia, odroczono do drugiego z kolei posiedzenia.

7) Na żądanie p. Seelinga, by z powodu braku paszy, wynikłego z tegorocznych wylewów, przenieść gdzieindziej znajdującą się u niego stajnię zarodową krajowego bydła, uchwalono:

a) Ogłosić w „Tygodniku rolniczym“ i przez wydziały okręg. Tow. rol. konkurs celem umieszczenia tej obory.

b) Delegować dwóch członków komitetu, to jest: wiceprezesa p. Władysława Struszkiewicza i p. Adama Jędrzejowicza do odebrania obory zarodowej i przeprowadzenia rachunku z p. Seelingiem, odnośnie do ofiarowanej w tym celu subwencyi 1000 złr.

8) Wyrażając zdziwienie, że krakowski komitet pomocy dla wygnańców z księstwa Poznańskiego przy zawiązaniu się swojem pominął komitet Tow. rol., uchwalono wystosować odezwę do wydziałów okręgowych Tow. rol., wzywając do jaknajszybszego tworzenia osobnych komisyi dla przyjmowania składek w dotyczącym powiecie i wyszukiwania posad i zajęcia dla potrzebujących umieszczenia wygnańców, oraz zawiadomić o tem krakowski komitet pomocy z prośbą o przysłanie listy wydalonych. Zrobiona doraźnie składka w gronie komitetu przyniosła 60 złr., którą uzupełniono z funduszów Towarzystwa kwotą 40 złr. i uzyskane tym sposobem 100 złr. postanowiono przesłać krakowskiemu komitetowi pomocy.

9) Na wystawę koni krzyżowania Ardenów, mającej się odbyć w Przemyślu, delegowano pp. Atanazego Benoë, Edwarda Jastrzębskiego i Augusta Stojowskiego, przeznaczając oraz kwotę 50 złr. jako premię od krakowskiego Tow. rol.

10) Wskutek życzenia wyrażonego na posiedzeniu Tow. okręg. wielickiego, ogłaszać będzie „Tygoonik rolniczy“ w każdym numerze, począwszy od miesiąca maja aż do stycznia, ceny i inne szczegóły tyczące się chmielu, o ile takowe w podręcznych jego źródłach znajdować się będą.

11) Dla delegata na posiedzenie chmielarzy we Lwowie uchwalono zwrot kosztów w kwocie 50 złr.

12) Postanowiono wysłać petycyę do Ministerstwa handlu z protestem przeciwko możliwemu obniżaniu taryfy kolejowej dla zboża tranzytowego, zakładania bezpłatnych magazynów na granicy dla dających zaliczki na obce zboże i t. d. Odpis tej petycyi przesłanym być ma Ministerstwu rolnictwa i Kołu polskiemu.

13) Uchwalono wysłać odezwę do prezesa Tow. okręg. mieleckiego o zwołanie ogólnego Zgromadzenia w tym okręgu najdalej do 1 listopada b. r., na które delegowano z ramienia komitetu p. wiceprezesa Struszkiewicza i p. sekretarza Lewieckiego.

14) Rozdawnictwo narzędzi, zakupionych dla kółek rolniczych, powierzono p. Hermanowi Czeczowi, jako członkowi głównego zarządu tychże.

15) Uchwalono prosić p Karola Langiego o wyczerpujące objaśnienie w sprawie założenie szkoły gospodyń wiejskich, o którą komitet poczynił oddawna starania w Ministerstwie rolnictwa.

16) Następne posiedzonie komitetu przeznaczono na dzień 15 września b. r.

Sto kilogramów rosyjskiego żyta kosztuje w Czechach siedem złr.

(artykuł wyjęty z „Wiener land. Zeitung“).

W dzisiejszych czasach sprzedaje się cetnar metryczny rosyjskiego żyta w Aussig, na dworcu kolei, lub w przystani Elby po 7 złr. aw. Fakt ten usuwa już dalszą podstawę dyskusyi, czy cła zbożowe powinny być u nas podniesione lub nie. Przy tem spadają ponownie ceny zboża i niewiadomo na jakiej w reszcie cyfrze spadek ten zatrzyma się.

Jeżeli jakie pytanie, zamącone partyjną niechęcią lub poparciem, jest w stanie utrzymywać umysły w ciągłem naprężeniu, nie znajdując mimo to, ku szkodzie ogólnego dobra, należytego załatwienia, to jest niem niewątpliwie kwestya regulacyi cłowej.

Francya i Niemcy są ze swemi cłami gotowe; czy jednak wszyscy są tam z tego zadowoleni, to rzecz inna, ale przynajmniej spokój przywróconym został, produkcya i konsumcya rachują się z tem, dobre skutki okazują się, złe wyrównywują, jednem słowem idzie tam cała sprawa dosyć dobrze. Mówimy tylko „dosyć dobrze“, gdyż skończyła się wrzawa jaka stąd powstała w partyach tak zwanych wolnomyślnych, a chleb jest tańszy w Berlinie, w Dreznie i Frankfurcie jak przed podniesieniem cła; tańszy nawet jak u nas w Wiedniu, Pradze, Bernie i Lwowie, gdzie nie mamy prawie żadnego jeszcze cła zbożowego.

Tylko u nas spierają się rozmaite partye, gdyby je rzeczywiście partyami nazwać można. Niestety są to po największej części pojedyncze głosy, które chcąc uchodzić w mniejszych i większych dziennikach za głos ogólny, podnoszą rozmaite obawy i zastanawiają się nad tem, jakieby to okropne mogło mieć następstwa, gdyby uczyniono u nas tak, jak zrobiły Niemcy i Francya, broniąc mianowicie swojej skóry i pomnąc na to, że bliższą jest koszula ciała jak suknia. — To być nie może powiadają, trzeba iść ubocznemi drogami, trzeba przedstawić poprzednio rozmaite projekta, które mogą przyjść do skutku w dalekiej dopiero przyszłości, jak

n. p. unia cłowa, związek cłowy i t. p. Przy tem dzienniki popierają najróżnorodniejsze zdania i dążności. Korporacye, które są za umową cłową, robią sobie nieprzyjaciół u tych, którzy pragną związku cłowego, ostatni zaś mają znowu przeciwników w partyi popierającej jeszcze ściślejszy związek, czyli połączenie się cłowe. Tak więc, gdy lekarze spierają się o najstosowniejszą receptę, giną tymczasem chore gospodarstwa i chorobliwy nasz przemysł.

Prosta droga jako najkrótsza, byłaby najstosowniejszą; należałoby zatem, by Austro-Węgry zreformowały jak najspieszniej swą taryfę cłową, wstrzymując nieuprawniony dowóz zboża, i dając jednocześnie, przez podniesienie niektórych ceł przemysłowych, zasłużoną odpowiedź na francuskie i niemieckie cła agraryjne. To jednak należało wprowadzić już na wiosnę b. r. ale my oczekujemy najprzód skutku projektowanej reformy wewnątrz i zewnątrz państwa i dopiero przystępujemy do działania. To przecież jest nie możliwem, by wtedy gdy własny nasz dom w płomieniach stoi, namyślać się dopiero nad środkiem, by uczynić go ogniotrwałym jednocześnie z domem sąsiada naszego.

Smutny to objaw, że gdy Niemcy otoczyły się niejako wałem cłowym, my wahamy się jeszcze w chwyceniu się tychsamych środków, bo myślimy raczej o wszystkiem innem jak o zabezpieczeniu własnego ogniska. Własne targi należą do własnej produkcyi; co po za tem leży, może być omawiane gdyśmy nasz dom zabezpieczyli i doświadczamy już dobroczynnego skutku tego zarządzenia; wtedy możemy słuchać propozycyi sąsiada, gdyż mamy dosyć czasu do ułożenia warunków unii cłowej lub związku cłowego. Nie należy pozwalać ubiegać czasowi i oczekiwać, aż katastrofa stanie się nieuniknioną, aż rolnictwo i przemysł znajdą się nie tylko w obawie przesileaia, ale w niem już samem i zmuszone są ponosić koszta polityki wahania się.

Nie chcemy więc badać obecnie, coby było stosowniejszem lub lepszem, coby rolnictwu i przemysłowi więcej odpowiadało; o tem poważne głosy wypowiedziały już swoje zdanie; nawołujemy tylko do pośpiechu by przecież coś uczyniono, coby mogło zabezpieczyć rolnikowi targi krajowe i przynajmniej taką cenę zboża, którąby pokrywała koszta produkcyi jego.

Kto nie widzi tej konieczności już przy cenie 7 złr. za cet. metr. żyta, ten chyba wcale nic widzieć nie chce. Mamy niestety wielu tak zwanych ekonomistów, osobistości, które traktując tę sprawę bez współudziału własnych interesów i ze stanowiska tylko teoretycznego, wywierają jedne wpływ na politykę ekonomiczną. Czyż ma to sens jaki, by stawiać kwestyę cłową jako zadanie narodowościowe, feudalne, gdy ona nie jest ani jednem ani drugiem, tylko po prostu wielką kwestyą egzystencyi państwa austro-węgierskiego, czyli w ścisłem znaczeniu słowa, kwestyą żołądka.

Kto pytanie to ku ogólnemu zadowolnieniu rozwiązać zamierza, daje już tem samem poznać, że uczynić tego nie chce i nie może. Skutek byłby już wystarczającym, gdyby rozwiązanie to nastąpić mogło z zadowolnieniem większości, a mniejszość musiałaby się ku temu nagiąć. Co w tej mierze zasługuje przedewszystkim na uwzględnienie, nie podlega żadnej wątpliwości; jest niem rolnictwo. Postawmy je na stopie zdolnej do konsumcyi, to wtedy przemysł i handel nie będą miały powodu do narzekania.

Jeszcze kilka słów odnoszących się do tytułu niniejszego artykułu. Nietylko Czechy, ale cała północna część Austryi cierpi w skutek niezmiernego napływu rosyjskiego żyta, którego ceny niższe są od możliwie najmniejszych kosztów produkcyi, nawet przy najpomyślniejszych stosunkach rolnika. Niemożna zaprzeczyć, że jakość jego jest dobrą, ale też wcale nie lepszą od żyta czeskiego, morawskiego i galicyjskiego. Węgry skarżą się także, że żyto rosyjskie opanowuje stopniowo coraz więcej targi czeskie, gdyż zepchnięte z targów niemieckich przez wysokie oclenie, zwraca się ono ku austryackim krajom, przechodzi tanio przez Hamburg, Szczecin i Gdańsk kanałami i Elbą, a my w Austryi jesteśmy tak wspaniałomyślni, że wpuszczamy za cłem 50 cent: od 100 kg. cudze zboże, które Niemcy przepuszczają bez obawy sposobem transitowym, lecz w razie pozostania tam, pobierają cło w wysokości 3 marek. Zboże to zmielone w Niemczech i odstawione jako mąka do Czech i Szląska, otrzymuje zwrot cła, co daje młynarzom pewien zysk i szkodzi młynarstwu naszemu przy granicach niemieckich.

W obec tego napływu zboża ze wszystkich stron, tego zastoju handlu zbożowego i groźnego spadania cen jego, zajmujemy się kwestyą teoryi i sprzeczamy o skuteczność wolnego handlu lub ceł ochronnych, a co najwyżej układamy wątpliwej wartości projekta, które przynajmniej obecnie uskutecznionemi być nie mogą. Tą drogą iść dłużej już niepodobna, i rolnicy powinni wystąpi z nawałem petycyi przed najbliższą radą pastwa, przedstawiając potrzebę zaprowadzenia przedewszystkiem wyższych ceł od produktów rolniczych, co wszakże nie przeszkadza do dalszego prowadzenia rokowań o trwały i odpowiedni związek między Niemcami i Austro-Węgrami, jako też o obronę przeciw zamorskiej i rosyjskiej konkurencyi. Pośpiech jest tu rzeczywiście koniecznym.

Poseł Antoni Tausche.

Siew ozimego żyta w lecie.

„Przed dziesięciu laty stałem raz po skończonych zasiewach wiośnianych na wygnojonem polu, przeznaczonem na zasiew mięszanki, pocieszając się nadzieją, że pogoda dozwoli po wyschnięciu roli czynność tę

przecież uskutecznić. Atoli i w maju i w czerwcu gdym chciał siew przedsięwziąć, zdarzył zawsze wypadek, że deszcz nie dopuszczał mię do uskutecznienia tego zamiaru. Gdy jednak w lipcu uprawa mięszanki ze względu na przyszłą oziminę stała się prawie niewykonalną, straciłem już nadzieję wyprodukowania upragnionej zielonej paszy, gdy następne spostrzeżenie spowodowało mię do przedsięwzięcia tej uprawy. Na sąsiedniem polu zasianem koniczyną, wpadło mi w oko, bardzo piękne, choć trochę rzadkie żyto, które w roku siania w niem koniczyny, podczas żniwa wypadło i zeszło właśnie w tym miesiącu, w którem mięszankę siać zamierzałem. Przedstęwziąłem zatem następującą próbę:

Z przeznaczonego ogólnego nasienia wziąłem tylko dwie trzecie części i posiałem najprzód żyto, a zaraz po niem nasienie mięszanki. Obydwa zasiewy wyrosły bardzo ładnie. Około końca września i w pierwzej połowie października, mieszanka dała dobry zbiór, a gdy przyszedł zwykły czas siewu żyta, byłem z posiewem jego już gotów. Powierzchowny stan żyta, po skoszeniu zielonej paszy, nie przedstawiał się bardzo świetnie, a pozostałość skoszonej mięszanki i przygłuszonego początkowo przez nią żyta, nie miała tej świeżej barwy, jaką po większej części świeży jego zasiew mieć powinien, wkrótce jednak żyto rozwinęło się mocno i zakorzeniło tak dalece, że jeszcze w jesieni owcom za paszę służyło. Po zwiezieniu mięszanki, (przy czem są do polecenia wozy z szerokiemi kołami), zostały bruzdy i ścieżki wodne poprzebierane i poodnawiane. W następnym roku, dłuższy czas przed żniwem, rozwinęły się niezmiernie silne i wysokie źdźbła, któreby dla handlarzy słomą znakomity materyał przedstawiać mogły, a potrzebowały rzeczywistości tej mocy, aby dźwigać na sobie kłosy tak ciężkie, jakich nigdy nie widziałem.

Ze względu na to, że przeprowadzałem powyższy sposób uprawy, z przeważnie dobrym rezultatem przez przeciąg 10ciu lat w państwowych dobrach Bzi, Libejitz i Kornhaus, i że powołuję się na obecny rezultat w dobrach Taużetin, który osiągnął tamtejszy administrator p. E. Kroh w 1884 i 1885 roku, zachęcam do dalszego praktykowania tego sposobu uprawy, rozumie się z uwzględnieniem stosunków ziemi i klimatu, jakoteż odpowiedniej ilości nasienia, a skutki okażą się niewątpliwie dobre. Przy podobnej uprawie, należy zwłaszcza podnieść następujące korzyści:

1. Przy tym sposobie, przy którym siejba uskutecznia się na początku lub z końcem lipca, stosownie do klimatycznych stosunków i wyboru nasienia z zielonej paszy, (grochu, wyki, tatarki, białej gorczycy) możliwem jest przeugorzenie ziemi, a pomijajac nawet spulchnienie jej bronami i exterpatorami uzyskuje się przecież należyte wydobrzenie, które lubo da się także uzyskać przy uprawie zwykłych, wcześniejszych mieszanek, zasiewanych około końca kwietnta, to przy uprawie tak zwanych drugich mieszanek jest ono możliwem tylko przy nadzwyczajnym wysiłku sprzężaju; w razie jednak częstych ulewnych deszczów uzyskanie należytego, a dla uprawy żyta koniecznego spulchnienia ziemi staje się prawie niepodobnem.

2. Podczas gdy dobroczynny rodzaj ugorowania, przy moim sposobie uprawy roli możebnym jest do lipca, można przyjść o tyle łatwiej do więcej intensywnego gospodarstwa, gdy należyty podział roboty czyni zbytecznem powiększanie siły pociągowej, a przez to także i mniej kapitału obrotowego wymaga. — To powinno zachęcić mniej zamożnych gospodarzy do zaniechania ugoru, co ze względu na wielką przestrzeń tegoż poświęcaną wszędzie pod uprawę żyta, powinno być uważane za wielką oszczędność w ekonomii społecznej, zwłaszcza że przestrzeń przeznaczana na ugor w Austro-Węgrach, Niemczech, Anglii i Francyi, wynosi więcej jak połowę całej ziemi ornej w Austryi. Mianowicie:

		ilość ornej ziem hektarów		z tego ugoru hektarów		procent
w Anglii	—	9.372.120	—	127.460	—	1.36
we Francyi	—	25.500.000	—	1.665.150	—	6.53
w Niemczech	—	25.811.155	—	1.633.846	—	6.33
w Austryi	—	10.123.045	—	651.924	—	6.44
we Węgrzech	—	10.925.676	—	1.129.715	—	10.34
		Razem		5.208.095		

3. W okolicach górzystych, które dotąd dla krótkości lata zmuszone były prowadzić czyste ugory, mogą być one zaniechane.

4. Produkcya zielonej paszy następuje zwykle w czasie, gdy tejże brakuje.

5. Daje się możność wzmacniania korzeniom rośliny odpowiednio do miejscowych stosunków dłużej o 9 do 12 tygodni, niż przy zwykle przyjętym sposobie uprawy.

6. Podczas gdy zwykle przystępuje się dopiero do uprawy, jest się w tym razie od dawna gotowym, nie będąc zawisłym od pogody i obracając siły robocze na na inny użytek.

7. Oszczędność ziarna wynysi 25 do 30% zwykłej ilości przeznaczonej do siejby.

8. Przy pomyślnej jesieni można mieć ze żyta jeszcze paszę dla owiec.

Do tych doświadczeń używałem zwykłego ozimego żyta; najlepsze rezultaty otrzymywałem z produkowanego w ten sposób „rosyjskiego żyta“ które wszakże nie należy brać za jedno z żytem „Leśno-świętojańskiem“.

Na uboższych gruntach jest do polecenia użycie w tych razach obornika, ze średnią przymieszką sztucznego nawozu“.

Dyrektor księcia Schwarzenberga

F. Lamberger

(Wiener landw. Zeitung).

Przyszłość kartofli.

(Przez G. Dangersa z Hamburga. Z Fühling'a rolniczej gazety).

Systematyczne badania, jakie podjęli angielscy botanicy i praktyczni rolnicy od r. 1847, dociekając natury, własności i chorób kartofli, nie pozostały bez doniosłych wyników. W ogóle podzielić można badaczy kartofel na mikroskopów i plantatorów. Szczególną jest rzeczą, że obie te klasy idą odrębnie; pierwsi nie zajmują się zwykle uprawą tej rośliny, a ostatni używają rzadko mikroskopu. Ustawiczne badanie rozmaitych rodzajów grzybków, trapiących te rośliny, rozpowszechniło wielką ilość wiadomości tyczących się tych pasożytów. Jako koronę powyższych badań uważać należy odkrycie tak zwanej „Peronospory", którą miał zbadać p. Smith.

Wszystkie te wiadomości okazują się jednak dla rolnika dotąd jako bezpożyteczne, skoro nie mogą zapobiedz szerzeniu się chorób kartoflanych. P. Smith, niezmordowany angielski badacz mikroskopowy, wynalazł wprawdzie pewną mieszaninę soli, za pomocą której rośliny kartoflane (szczególnie przez dodatek Kali) miały znaleść pożywienie i ratunek przed grzybkami; choroby jednak ustąpić nie chciały i środek p. Smith'a pójdzie w krótce w zapomnienie.

Obsypywanie ochronne i przyginanie łodyg polecanem było przez p. Jensen z Kopenhagi jako środek niewątpliwy powstrzymania grzybków w dostaniu się do korzeni. System ten badanym był przez komisyę angielskiego towarzystwa ogrodniczego, złożoną z mikroskopów i plantatorów, ale wynik jej pracy był dotąd tylko ujemny.

Praktykom poszczęściło się lepiej w tym względzie. Próby ich z rozmaitemi gatunkami i podług szczególnych sposobów uprawy, porównywanie wagi, wielkości, zawartości krochmalu, smaku, czasu dojrzewania i wytrzymałości pod względem chorób, wykazały rzeczywiście dodatnie rezultaty. Postęp ten uwidocznionym został na międzynarodowej wystawie kartofli w r. 1875 w Londynie w pałacu krzysztołowym, co też następnie każdego roku się powtarza.

Celem tych wystaw jest porównywanie rozmaitych odmian kartofli i sposobów ich uprawy, a oraz: mikroskopijne ich badanie. Nowe odmiany, oznaczone jako godne polecenia do uprawy, podlegają dokładnemu badaniu przy ich uprawie w towarzystwie ogrodniczem w Chiswick, celem sprawdzenia ich użyteczności. Znawcy, którzy te próby nadzorują, żądają by kartofle dobrze wyglądały, były smaczne i miały wartość handlową. Tym sposobem pomnażają się praktyczne wiadomości i wzmacnia ogólne zajęcie się w kierunku odpowiednich zasad uprawy i wyboru odmian. Ludzie praktyczni, biorący udział w tem dochodzeniu, mają mocne przekonanie, że środek przeciwko psuciu się kartofli znajdą daleko prędzej na swych polach doświadczalnych aniżeli za pomocą badań mikroskopem.

Inni znowu posiadając szczególną wprawę w tym względzie, starają się o uzyskanie nowych odmian, ażeby kartofle o ile możności udoskonalić. W skutek połączonej pracy pp. Tenn, Dean, Clark i Ross uzyskano już nowe gatunki, odznaczające się wielką plennością, smakiem i wytrzymałością.

Jako wzorowa służyć może odmiana — Magnum-Bonum, — wytworzona przez p. Clark, a przez p. Sutton'a rozpowszechniona w Reading. Przy pierwszym już zbiorze uzyskano pod każdym krzakiem po 5 do 7miu pięknych, dużych kartofli. Dla osiągnięcia tego skutku posadzono kartofle płytko na świeżo zoranem pastwisku i pognojono lekko miałem wapiennym. Mocne badyle rosło swobodnie pod wpływem światła i powietrza bez silnego podnoszenia, ani też przychylania go na bok. Odmiana ta okazała się bardzo wytrwałą, tak jak i niektóre inne gatunki, uzyskane za pomocą krzyżowania. Nie ma jednak żadnej odmiany, kartofli, któraby była zupełnie bezpieczną przed grzybkami, gdy dane są pewne warunki, ułatwiające tworzenie się tych pasożytow, chociaż są pewne gatunki, które z niewiadomych dotąd przyczyn, mniej są dostępne dla tej choroby i mamy już obecnie cały szereg odmian, trzymających się dobrze nawet w złym roku. Główną trudnością w wyborze odpowiednich odmian, było znalezienie kartofel z grubą łupą, ale i ta trudność już usuniętą została.

Czy rozpoczęte w Anglii próby krzyżowania kartofli z pokrewnemi jej roślinami, mianowicie: Solanum Jamesii i S. Maglia, wykażą pomyślne rezultaty, jest rzeczą wątpliwą. Nie można przytem wiedzieć jeszcze, czy bulby tych krzyżowanych roślin, będą mogły być jedzone i czy łodygi ich wolne będą od grzybków. Prawdopodobnie jednak nie da się to uzyskać.

Jednocześnie z angielskiemi teoretycznemi i praktycznemi doświadczeniami, wykazano także i w Niemczech niektóre gatunki kartofli, które odznaczają się wytrwałością, a na urodzajnych, nieświeżo gnojnych i przepuszczalnych ziemiach dają duże i mączyste bulwy. Nasi rolnicy i ogrodnicy uprawiają teraz najlepsze z dobrych gatunków i możemy być pewni, że przez stosowne dobieraanie odmian i wytrwałe ich ulepszanie odpowiednią uprawą, przyszłość kartofli, tego głównego przedmiotu pożywienia ubogich, zapewnioną wreszcie zostanie.

Wartość siana i potrawu.

Różnica między sianem i potrawem leży w tem, że w ostatnim mają trawy tylko listki, gdy w pierwszem posiadają one także źdźbła kwiatowe; gdy jednak listki traw zawierają najwięcej części pożywnych, mianowicie białka, a mniej niestrawnego drzewnika, to przy jednakowych innych warunkach, szczególnie gdy

tak siano jak potraw, z tej samej łąki, w stosownym czasie skoszone i dobrze zebrane zostały, jest ten ostatni t. j. potraw pożywniejszym od siana. Zbiór siana powinien być ukończonym przed św. Janem, potrawu zaś około połowy września; gdy jednak reguła ta często przekraczaną bywa, to zdarza się oraz takie opóźnienie ze zbiorem potrawu, że trawy rosnące pod wpływem długich, zimnych nocy, nabierają wełnistej, dla pożywienia zwierząt nieodpowiedniej własności, a zbierane w późnej jesieni przy dniach krótkich, często nawet mglistych i deszczowych, przy trudniejszem przy tem schnięciu dla swej miękkości i większej zawartości białka, pozostają często tygodniami pod wpływem wilgoci, tracą na swej wartości, a ostatecznie zwiezione nie w dostatecznie suchym stanie psują się w szopach jeszcze więcej. Przy takiem tylko postępowaniu usprawiedliwionym być może niższy szacunek wartości potrawu.

Dr. Jul. Kühn daje następujące zestawienie składników obydwóch tych gatunków paszy, zebranych z jednej łąki i wśród jednakowych warunków.

	Suchej substancyi	Proteinowcu	Tłuszczu
Siano:	85.7	8.5	3.0
Potraw:	85.0	9.5	3.1
	Węglowodanów	**Drzewnika**	**Popiołu.**
Siano:	38.3	29.3	6.6
Potraw:	42.3	23 5	„

Jeżeli przyjmiemy stosownie do obecnych zasad naukowych, że wartość proteinowców w stosunku do tłuszczów i w stosunku do węgowodanów zachowuje się jak 5 : 5 : 1, to otrzymamy dla siana 95.8, a dla potrawu 105.3 jednostek pożywnych. Jeżeli więc cet. siana kosztuje 3 marki, to wypada wartość jednostki na na 3.13 fenika, a wskutek tego wypadnie wartość cet. potrawu na 3 marki i 30 feników, przy uwzględnieniu zaś mniejszej zawartości drzewnika nawet nieco wyżej. Większa ta jednak wartośc potrawu zawisłą jest przedewszystkiem od wczesnego, suchego i w każdym razie dobrego zebrania jego. —

(Prager land. Wochenbl.)

MALWA CZARNA.

Komitet c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego otrzymał z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej pismo wskazujące na możność stworzenia sobie nowego dochodu z ziemi, popyt bowiem na czarną malwę nie jest przypadkowy. Malwę czarną używają wielkiemi masami przy fabrykacyi win czerwonych, a gdy fabrykacya takich win z powodu pustoszenia winnic przez pasożyty (*Oidium* i *Phylloxera)* pewnie zwiększać się będzie, przeto i popyt za malwą będzie zapewniony przynajmniej przez szereg lat, nim nastąpi jej nadprodukcya. Kto ma ziemię odpowiednią dla produkcyi czarnej malwy, powinien się zastanowić nad tem, czy nie byłoby dlań korzystnem zabranie się do tej produkcyi.

Pismo Izby handlowo-przemysłowej, wystosowane pod datą 15-go lipca b. r. do l. 2950 brzmi:

„Izba handlowa i przemysłowa ma zaszczyt upraszać świetny Komitet towarzystwa gospodarskiego, aby jej udzielić raczył spis producentów malwy (flores malvae arboreae, Pappelrose) i takowy jaknajrychlej nadesłał, gdyż austro-węgierskie Towarzystwo exportowe we Wiedniu zamierza wobec zbliżającego się zbioru poczynić co prędzej zamówienia u odnośnych producentów.

(Rolnik).

Rozmaitości.

Amerykańskie bydło i mięso.

W ciągu 1883 roku, według obliczeń zrobionych przez p. *Pouyer-Quertier* na mocy urzędowych dokumentów angielskich, importowano do Anglii: 467,000 sztuk bydła żywego, z których 218,000 sztuk pochodziło z Kanady, Stanów Zjednoczonych i innych krajów podzwrotnikowych; owiec żywych za 50 milionów franków; mięsa świeżego lub solonego za 400 milionów franków.

Nie mamy pod ręką danych, w jakiej cenie sprzedawano sztuki żywe tych olbrzymich trasportów, natomiast posiadamy dokumenta, dozwalające na poznanie szczegółów o handlu mięsem i cenach, jakie za nie płacono. Zaznaczenie ich nie obojętnem chyba będzie dla rolników.

Od 21 stycznia do 4 marca 1885 r., w 43 dniach, jedenaście okrętów pochodzących tylko z Australii i Nowej Zelandyi, przywiozło do Anglii: 111,844 owiec, 4,800 jagniąt i 1,611 ćwiartek wołowiny. Mięso to jest przyrządzane przed wyekspedyowaniem z nadzwyczajną starannością i odpowiednio do wymagań najbardziej wybrednej konsumcyi. W znaczeniu handlowem jest to towar netto.

Konserwują je przy pomocy systematów chłodzących. Jedenaście tych dostaw oceniono: 7 jako doskonałe, 2 dobre, 1 średnie, i 1 nadpsute.

Jedenaście powyższych statków zawierało:

Cztery . .	1,500 do 5,000	owiec i t. d.	
Jeden . .	— „ 9,500	„	„
Pięć . . .	13,000 „ 14,000	„	„
Jeden . .	— „ 22,000	„	„

Mięso to odnośnie do gatunku, sprzedane zostało średnio: owcze po 1 fr. 20 kilogr. mięsa netto; jagnięce po 1 fr. 09 do 1 fr. 52 kil., wołowina po 1 fr. 12 do 1 fr. 34. „(Hodowca)."

Między-narodowy targ zbożowy w Wiedniu odbędzie się — jak wiadomo — d. 31 sierpnia i 1 września. Do kierowania tym targiem zaproszeni są reprezentanci handlu zbożowego nie tylko z głównych targowic zboża

w Austro-Węgrzech, ale i z całej Europy. Z Galicyi pp. Emil Baruch z Krakowa, M. Buber z Podwołoczysk, L. Hersberg-Fränkel z Brodów, I. br. Romaszkan z Horodenki, I. Russmann ze Lwowa, A. Schellenberg ze Lwowa, S. Schlesinger z Krakowa.

Równocześnie z tym targiem zbożowym odbędzie się zjazd młynarzy.

Ogólny zjazd młynarzy austryackich zwołano do Wiednia na dzień 30 b. m. głównie w tym celu, aby dać sposobność właścicielom młynów do należytego omówienia pojedynczych postanowień VI głównego rozdziału ustawy przemysłowej i przepisów wykonawczych o wypoczynku niedzielnym, o długości czasu pracy dziennej i nocnej itd. Odnośne życzenia i zażalenia zostaną przedłożone rządowi w osobnym memoryale. Dalej będzie otwartą na tem zebraniu dyskusya nad obecnem położeniem austryackiego przemysłu młynarskiego.

Machina do czyszczenia traw. Do czyszczenia nasienia traw, które bywają dostawiane na targi nieczyszczone, a mianowicie rajgrasów, tymotki i trawy kupkowej, poleca Dr. Steblery z Zürichu machinę składającą się z przyrządów szczotkowych, sit, trieurów, wialni i t. p., a zbudowaną w fabrice machin w Herisau (Szwajcarya). Po wypróbowaniu przez sprawodawcę, okazała się machina ta nader przydatną do czyszczenia fancuskiego rajgrasu i trawy kupkowej. Na 44 proc. zanieczyszczenia rajgrasu francuskiego oddzielono 29 procent, a przy trawie kupkowej: w której było tylko 86,5 proc. dobrego czystego nasienia, po przepuszczeniu przez machinę otrzymano w Nr. I 97,8 proc., w Nr. II 95,0 proc. czystości. Do innych gatunków traw nadaje się powyższa machina jeszcze więcej.

Torfowiska najlepiej zużytkować przez zasiewanie na nich trzciny, co się w następujący sposób robi Baśki trzcinowe z nasieniem dokładnie dojrzałem, na co uważać należy, obłamuje się, kraje drobno i ugniata z gliną, z której się formuje kule, wielkości pięści. Nasienie trzciny dojrzewa zwykle w połowie listopada i musi mieć brunatny kolor. Ugniecione kule przechowuje się przez zimę w suchem miejscu i następnie wyrzuca się w doły torfowe w regularnych odstępach. Żeby trzcina urosła, stan wody w dołach nie może być głębszy nad 63 cm. „(z Ziemianina)."

Targ na bydło. Wiedeń, 24 sierpnia. Na targ dzisiejszy sprowadzono bydła ogółem 2381 sztuk, w tem z Galicyi i Bukowiny 1535, z Węgier 609, z prowincyj niemieckich 1338. Targ był z początku ożywiony; towar wyborowy utrzymał się w cenie z przeszłego tygodnia; towar średni utracił po 50 ct. na cetn. metr. Płacono za galicyjskie opasowe po 58·50 do 61·50 wyjątkowo po 62 złr. za cetn. metr. wagi rzeźny bez podatku konsumcyjnego; za węgierskie po 57 do 60 złr., za wyborowe po 61 do 63 złr., za niemieckie po 59 do 64·50 złr.

Wydział krajowy
L. 39160.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady nauczyciela fachowego a zarazem kierownika, tudzież posady nauczyciela fachowego pomocniczego przy krajowej niższej szkole rolniczej w Kobiernicach.

Z posadą kierownika połączoną jest płaca roczna w kwocie 1300 złr., dodatek aktywalny o rocznych 240 złr. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 złr. w. a., z posadą zaś nauczyciela fachowego pomocniczego płaca roczna w kwocie 720 złr., dodatek aktywalny o rocznych 60 złr. i dodatek pięcioletni w kwocie 100 złr. w. a. Oprócz tego otrzymuje tak kierownik, jak i nauczyciel fachowy wolne pomieszkanie.

Wymienieni wyżej funkcyonaryusze są urzędnikami krajowymi ze wszystkiemi prawami i obowiązkami określonemi w ustanowieniu służby krajowej, o ile takowa do nich może być zastosowaną. Szczegółowe zaś określenie ich stanowiska, praw i obowiązków mieszczą w sobie statut org. krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach, tudzież regulamina i instrukcye wydane na podstawie statutu.

Chcący się ubiegać o posady powyższe, winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu: 1) metrykę urodzenia, 2) krótki życiorys 3) świadectwo udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej do 15 września r. b.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów dnia 2 sierpnia 1885. (2-3).

Wiadomości handlowe.

Kraków 25/8. za 100 klg. Pszenica biała od —·— do ·—; banatka od 7·80 do 8·25; czerwona od 7·50 do 8·10. Żyto od 6·— do 6·40. Jęczmień od 5·— do 5·50. Owies od 5·80 do 6·—. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 8·— do 10·—. Fasola od 9·50 do 11·—. Wyka od —·— do —·—. Tatarka od 8·— do 8·50. Proso od 6·75 do 7·25. Rzepak zimowy od —·— do —.—. Koniczyna czerwona od —·— do —·—; biała od —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Łubin niebieski od —·— do —·—; żółty od —·— do —·—. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter złr. 55.—. Okowita z opłatą na 75° Tral. hektoliter złr. 53·—.

Rzeszów 25/8. za 100 klg. Pszenica od 7·25 do 7·50. Żyto od 5·30 do 5.60. Jęczmień od —·— do —·—. Owies od 4·50 do 5·50. Groch od —·— do —·—. Fasola od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Proso do —·—. Tatarka od —·— do —·—. Rzepak od 9·75 do 10·—. Okowita 1 litr — ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 18/8. za 100 klg. Pszenica od —·— do 7·30. Żyto od —·— do 6·10. Jęczmień od —·—. do 5·75. Owies od —·— do 5·25. Groch od —·— do 8·20. Bób od —·— do —·—. Tatarka od —·— do —·—. Proso od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Ziemniaki od —·— do 1·70. Rzepak od —·— do 9·30. Koniczyna od —·— do —·—. Siano od —·— do 1·60. Siano z koniczyny od —·— do 2·30. Słoma od —·— do 1·42. Okowita za 1 litr —·48. Masło za 1 klg. od —·— do —·60.

Przemyśl 21/8. za 100 klg. Pszenica żółta 7·50, czerwona 7·—, biała —·—. Żyto 5·75. Jęczmień od 5·— do 6·—. Owies 6·—. Groch 8·—. Fasola —·—. Kukurudza —·—. Proso —·—. Tatarka —·—. Rzepak —·—. Koniczyna —·—. Ziemniaki 2.—. Słoma 1·—.

Wrocław 25/8. Za 100 klg. Pszenica biała od 13·50 do 16·20 M. żółta od 13·— do 15·70 M. Żyto od 11·80 do 13·80 M. Jęczmień od 11·— do 14·— M. Owies od 12·— do 14·10 M. Groch od 12·— do 17·— M. Wyka od 11·— do 12·20 M. Fasola od 15·80 do 18.50 M. Łubin żółty od 7·50 do 9·— M. niebieski od 7·20 do 8·50. M. Kukurudza od 12·20 do 13·— M. Rzepak od 17·— do 20·50 M. Siemie lniane od 19·50 do 23.50 M. Siemie konopne od 20·50 do 22·50 M. Koniczyna czerwona od —·— do —·— M. biała od —·— do —·— M. Tymotka od —·— do —·— M. Spirytus za 1 hktl. od —·— do 42·30 M.

Wiedeń 25/8. Za 100 klg. Pszenica od 6·— do 8·25. Żyto od 6·50 do 7·10. Jęczmień od 5·50 do 8·25. Kukurudza od 6·10 do 6·25. Owies od 6·50 do 7·10. Tatarka od —·— do —·—. Rzepak od 10·25 do 11·12. Fasola od 8·— do 9·50. Groch od 8·— do 12·—. Soczewica od 14·— do 25·—. Wyka od 6·— do 6·75. Proso od 6·40 do 7·—. Koniczyna od —·— do —·—. Siemie lniane od 12·— do 13·—. Siemie konopne od 10.50 do 11.50. Spirytus za 10.000 lit. prct. od złr. 28·— do 28·12·5.

OGŁOSZENIA.

„ARDEN"

ogier w 4-tym roku, po oryginalnym Ardenie, z klaczy orientalnej, **jest do sprzedania.**

Zarząd centralny dóbr Hrabstwa Tarnowskiego w **Gumniskach**, p. **Tarnów.** (1-3)

ALFRED RASSL W OPAWIE
(na Szląsku austr.)

(1-3) **SKŁAD**

sztucznych nawozów

mąki kościanej i superfosfatów,

ręczy za podane zawartości procentowe.

Ceny najumiarkowańsze, sprzedaż w każdej ilości.

Przy większych obstalunkach ustępstwa.

Broszury o sposobie użycia i celu. Cenniki i wzory gratis i franco.

Poszukuje się (5—5)

DZIERŻAWY

200 do 300 morgów gruntu w dobrej glebie.

Łaskawe oferty uprasza się nadsełać pod adresem: Józef Zagórski, dzierżawca w Andrychowie.

ALFRED RASSL W OPAWIE

Pierwszy austro-szląski handel nasion

rolniczych i leśnych,

poleca na zasiewy jesienne wszystkie możliwe nasiona traw, koniczyn i innych ekonomicznych nasion.

Za gatunki prawdziwe i świeże ręczy.

(1-3)

SKŁAD

Papy dachowej w rulonach, Portland Cementu,

Makuchów rzepaczanych i lnianych,

Sztucznych nawozów.

Zakupno wszystkich gatunków nasion.

Śmierć!

wszystkim (10-52)

Szczurom i Myszom

przez najnowszą i za najlepszą uznaną

łapkę na szczury i myszy,

która przewyższa wszelkie dotyczasowe wynalazki w tym rodzaju. — Korzyści są następujące: 1. Nie potrzeba żadnej trucizny. 2. Łapka jest zawsze ustawioną. 3. Łapką tą można nietylko jedno, lecz 15 do 20 zwierząt złapać bez ponownego jej nastawiania.

Cena łapki na szczury . . . . . . **3** złr. **66** centów.
„ „ na myszy **1** złr. **75** cnt. i **2** złr. **56** cnt.

Łapki na muchy

najnowsze, trwałe i ozdobne po cenie **1** złr. w. a.

Lep w blaszanych pudełkach po **1** złr. w. a.

Do nabycia u wynalazcy i fabrykanta:

L. PÖSCH majster blacharski **Hernals, Blumengassse Nr. 32.** W WIEDNIU.

Wyrabia także Akwarye, klatki z kąpielą dla ptaków, zamknięcia przeciągów u okien i drzwi tak z powłoką kattunową, jak i zwykłe wałki bawełniane.

Odsprzedawcom ofiaruje obniżone ceny.

☞ **Do dzisiejszego numeru dołącza się sprawozdanie z obrad Ogólnego Zgromadzenia Tow. rolniczego, odbytych w Krakowie d. 7 i 8 Lipca 1885.** ☜

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem J. Gadowskiego.